



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 12/2010

Łukasz RESZCZYŃSKI

DWA LATA NIEPODLEGŁOŚCI KOSOWA

Warszawa, 18 marca 2010 roku

Dwa lata po ogłoszeniu przez priștiński parlament deklaracji niepodległości byłej serbskiej prowincji, sytuacja w Kosowie nadal daleka jest od normalności. I choć wskaźniki ekonomiczne mogą napawać pewnym, daleko idącym optymizmem, to geopolityczna pozycja nowego państwa coraz bardziej się pogarsza.

Ostatnie dwa lata to szczególnie aktywny okres dla państw bałkańskich. Swoista intensywność szczególnie odczuwalna jest w Kosowie, które po euforii związanej z ogłoszeniem swojej niepodległości od Serbii w niedługim czasie zderzyło się z szarą rzeczywistością, którą zintensyfikował światowy kryzys ekonomiczny.

Biednie, ale do przodu

Kosowo nadal pozostaje jednym z najuboższych regionów Europy. Separacja prowincji w okresie titowskiej Jugosławii sprawiła, że rząd w Belgradzie nie był zainteresowany ekonomicznym wzmocnieniem swojej południowej części. Niestabilna sytuacja związana z późniejszym konfliktem zbrojnym pod koniec lat 90. ub. wieku sprawiła, że infrastruktura ekonomiczna kraju praktycznie nie powstała.

To właśnie krytyczna sytuacja ekonomiczna była (i jest nadal) jednym z największych wyzwań, przed jakimi stało Kosowo w lutym 2008 roku. Krajowa gospodarka i postępy ekonomiczne stały się też podstawowym czynnikiem percepcji rozwoju tego państwa przez pozostałe kraje.

Mimo ogólnie krytycznych opinii na temat funkcjonowania państwa kosowskich Albańczyków, to właśnie Kosowo wraz z Albanią pozostały jedynymi państwami w regionie, które w ostatnim roku zanotowały wzrost gospodarczy (PKB w Kosowie za 2009 rok wyniosło 4%). W przypadku Kosowa sytuacja ta nie jest dużym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę jak potężny strumień funduszy płynie doń z Brukseli (od roku 1999 UE „zainwestowała” w Kosowie już ponad 2 miliardy euro – z czego ponad 290 milionów od momentu ogłoszenia przez Priştinę niepodległości).

Najmłodsze europejskie państwo zaczyna powoli „raczkować” w ekonomicznym systemie starego kontynentu. W porównaniu do analogicznego okresu z roku 2008, Kosowo w 2009 roku zaczęło eksportować więcej towarów (o wartości w sumie ponad 162 milionów euro - wzrost o ponad 6 mln euro). Głównym odbiorcą albańskich wyrobów są głównie kraje unijne (ponad 40% ogółu odbiorców, wśród nich najwięcej Włochy-30%), Albania (12%), Macedonia (8%) oraz Serbia (5%). Ze względu na dość pokaźne zasoby metali nieszlachetnych, a także mineralów, te właśnie dobra oraz pochodne od nich wyroby są głównym towarem eksportowym Kosowa (w

2009 roku metale nieszlachetne i produkty pochodne stanowiły prawie 60% kosowskiego eksportu, zaś minerały prawie 12%). Analogicznie do wzrostu eksportu zmalał również import towarów z zewnątrz. Jeszcze w 2008 roku Kosowo sprowadziło towary i usługi na łączną kwotę przekraczającą 2 miliardy euro. W 2009 roku kwota ta spadła do 1,9 miliarda euro. Kosowo importuje głównie minerały (16,4 % ogółu importu w 2009 roku), maszynię (15,6%), gotowe produkty spożywcze (16%) oraz środki transportu (8,4%). Podobnie jak w przypadku eksportu, głównym obszarem importowym dla Kosowa jest Unia Europejska, skąd sprowadzanych jest ponad 40% towarów i usług. Wśród głównych, unijnych partnerów importowych Priştiny przodują Niemcy (13%) oraz Włochy (4,4%), z kolei w regionie Kosowo sprowadza towary głównie z Macedonii (12,7%) i Serbii (11,3%).

Dość dobrze ocenić można sytuację zagranicznych inwestycji na terenie Kosowa. Według wstępnych szacunków Kosowskiego Banku Centralnego, w drugiej połowie 2009 roku zagraniczny kapitał zdecydowanie wzrósł (z czego prawie 70% inwestycji było inwestycjami kapitałowymi). Załamanie zagranicznych inwestycji w kraju było spowodowane głównie światowym zawirowaniem finansowym, a także wciąż dość napiętą sytuacją w kraju (w 2008 roku inwestycje te spadły w stosunku do roku poprzedniego o prawie 80 mln euro i wyniosły 365 mln euro). Według Kosowskiego Banku Centralnego w ostatnim roku zbilansował się również stosunek narodowych wydatków i dochodów. Dochody z budżetu za 2009 roku przekroczyły miliard euro, zaś wydatki uplasowały się na poziomie 926 milionów euro. Pomysłne są także prognozy dla kosowskiego sektora bankowego, który zyskuje coraz większe możliwości kredytowe, zwiększając również swój deficyt.

Sytuację ekonomiczną Kosowa można zatem przyrównać do ciężkiego przypadku chorego, którego stan zdrowia rokuje jednak na przyszłość dzięki zastosowaniu najnowszego sprzętu medycznego (w analogicznym rozumieniu Unii Europejskiej). Nie zmienia to jednak faktu, że bez ogromnej pomocy unijnej – która *de facto* nie ogranicza się jedynie do potężnych zastrzyków finansowych, ale również pełnego nadzoru nad ich inwestycjami – Kosowo nie byłoby w stanie samodzielnie stworzyć własnych struktur gospodarczych. Obecność Unii Europejskiej tworzy gwarancję dla innych krajów, a także potencjalnych inwestorów.

Spółeczna stagnacja

Poważną przeszkodę w tworzeniu podstaw państwowości stanowią problemy społeczne. Kosowo to kraj, który zamieszkuje obecnie ponad 2,1 miliona mieszkańców, z czego ponad 92% stanowią kosowscy Albańczycy. Jednym z głównych problemów, który stanowi poważną przeszkodę na drodze do wytworzenia wśród społeczeństwa silnej identyfikacji narodowej, jest wysoki poziom bezrobocia. Według statystyk dotyczących osób zarejestrowanych w miejscowych

urzędach pracy bezrobocie plasuje się na poziomie około 18%. Nieoficjalnie jednak sięgnęło ono w Kosowie poziomu prawie 40%, a co gorsza prawie 60% bezrobotnych to osoby niewykształcone, ujmowane w oficjalnych dokumentach jako „osoby bez umiejętności”. Niski poziom wykształcenia mieszkańców Kosowa uniemożliwia tym samym rozwój przestrzeni gospodarczej w państwie.

Słabo funkcjonuje również polityka socjalna państwa. W minionym roku rząd w Prištinie przeznaczył na ten cel 2,4 miliona euro, która to pomoc trafiła do prawie 36 000 rodzin. Równie mizernie funkcjonuje państwowy system emerytalny, który według nowych przepisów obowiązuje osoby, które ukończyły 65 rok życia. Średnia emerytura w Kosowie wynosi 75 euro miesięcznie, co często nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Wobec słabości państwa, mieszkańcy Kosowa zmuszeni są do organizowania sobie własnej rzeczywistości. Przejawia się to chociażby w kwitującym nielegalnym handlu, przemyśle broni, ludzi, narkotyków (Kosowo nadal stanowi jeden z głównych punktów przerzutowych heroiny do państw Europy Zachodniej), wzmożonej działalności przestępczej oraz korupcji.

Brak skuteczności i autorytetu prištińskich władz doskonale widoczny jest na tle integracji z mniejszościami narodowymi, które stanowią blisko 8% populacji całego kraju. Największych problemów kosowskim władzom przysparzają kosowscy Serbowie i Romowie. W obronie tych ostatnich w zeszłym roku stanęły organizacje Amnesty International i Human Rights Watch, zarzucając władzom w Prištinie niedostateczną ochronę Romów na swoim terytorium. Problem z mniejszością Serbską wydaje się z kolei dość logiczny. Skupieni głównie w północnych częściach Kosowa Serbowie, często zorganizowani w swoiste enklawy, izolują się od rządu w Prištinie, nadal uznając zwierzchnictwo Belgradu. Antyalbańskie nastroje wśród kosowskich Serbów są nadal wciąż żywe (szczególnie w Kosowskiej Mitrovicy, w której nadal dochodzi do starć), jednak w ostatnim czasie również wśród tej grupy zauważalna jest pewna zmiana świadomości. Kosowscy Serbowie coraz lepiej rozumieją, że niepodległość Kosowa jest sprawą nieodwracalną, co musi wiązać się z nowym podejściem do otaczającej ich rzeczywistości. Wyraz zmiany takiego nastawienia można było zaobserwować chociażby podczas listopadowych wyborów lokalnych w Kosowie (które określone zostały mianem „zdanego egzaminu” dla kosowskiej państwowości i demokracji), gdy do urn poszło w zależności od gminy od 10 do 30% uprawnionych do głosowania Serbów (w obliczu prognozowanego bojkotu, do którego podzęgały chociażby władze w Belgradzie, wynik taki należy uznać za sukces).

Nie zmienia to jednak wciąż krytycznej sytuacji kosowskich Serbów, w *de facto* ich własnym państwie. Władze w Prištinie nie posiadają ani woli politycznej, ani argumentów, które mogłyby działać na korzyść obustronnego zbliżenia. O pewnej niedojrzałości kosowskich władz w tym względzie świadczyć mogą również wypowiedzi albańskich polityków, jak chociażby

przewodniczącego parlamentu Jakupa Krasniqi. Kosowski polityk w odniesieniu do pogłosek mówiących o możliwości przyłączenia północnych serbskich enklaw Kosowa do Serbii (rząd w Belgradzie oficjalnie odciął się od tych informacji) zadeklarował, że w takim przypadku władze Serbii powinny przekazać Prištinie zamieszkałą w znacznym stopniu przez ludność albańską, południowoserbską Dolinę Preševa.

Negatywny obraz Kosowa w kontekście wolności praw człowieka i swobód obywatelskich przedstawia również organizacja Freedom House. W rankingu punktów przyznawanych za poziom wolności politycznych i swobód obywatelskich Kosowo otrzymało odpowiednio 6 i 5 (w przypadku kiedy 1 oznacza wynik najbardziej zadowolający w 10 punktowej skali). Freedom House zarzuca kosowskim władzom przede wszystkim brak niezawisłości systemu sądownictwa, który według organizacji podatny jest na polityczne wpływy. Wspomnieć należy również w tym kontekście o bardzo słabej pozycji kosowskich organizacji pozarządowych, które głównie ze względu na brak finansowania nie stanowią obecnie istotnej siły w państwie.

Geopolityczny spadek

Zdecydowanie najważniejszym wyzwaniem dla Kosowa wydaje się być kreowanie własnej pozycji geopolitycznej w regionie. Oprócz Serbii, nowe państwo uznali wszyscy jego sąsiedzi (Czarnogóra, Albania, Macedonia), a także większość pozostałych państwa regionu (Słowenia, Chorwacja, Bułgaria). Ogółem Kosowo uznawane jest obecnie przez 65 krajów świata (członków ONZ), w tym 22 kraje unijne. Proces uznania nowego państwa na arenie międzynarodowej wyraźnie jednak się zatrzymał, czego nie zmieniła nawet szeroko zakrojona, promująca kampania medialna (od momentu jej rozpoczęcia w światowych mediach Kosowo zostało uznane tylko przez Republikę Malawi i Republikę Mauretanii). Ta geopolitycznie skomplikowana sytuacja jest w pewnym stopniu determinowana niezwykle skuteczną polityką zagraniczną Serbii, której głównym celem jest obrona suwerenności terytorialnej swojego państwa.

Z drugiej strony, swoisty „zastój” w kosowskiej integracji w ramach międzynarodowej społeczności spowodowany jest również oczekiwaniem na orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, który w grudniu 2009 roku rozpoczął, na wniosek Serbii, badanie legalności kosowskiej deklaracji niepodległościowej w świetle prawa międzynarodowego. Opinia Trybunału będzie miała charakter jedynie opiniujący, nie posiadający mocy prawnej, jednak z pewnością stanie się ważnym argumentem – ze względu na wynik – dla jednej ze stron.

Mimo wszystko Kosowo ze względów historycznych, politycznych, a także gospodarczych posiada nikle szanse na odgrywanie ważnej roli w regionie. Trudno wyczekiwać jakiegokolwiek normalizacji stosunków z Serbią, która stanowi główną zaporę w umacnianiu geopolitycznej

pozycji Prištiny. Dodatkowo w ostatnim czasie główny orędownik kosowskiej niepodległości – Stany Zjednoczone – wyraźnie wycofują swoje zainteresowanie wydarzeniami w Europie.

Zaniepokojenie władz w Prištinie wywołała również z pewnością niedawna wizyta albańskiego wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Ilira Mety w Belgradzie. To historyczne wydarzenie (to pierwsza wizyta tak wysokiego rangą przedstawiciela Albanii od momentu powstania samodzielnego państwa serbskiego) wyraźnie sygnalizuje, że Tirana zaczęła dostrzegać potrzebę integracji z pozostałymi krajami regionu (co jest jednym z podstawowych warunków nałożonych na państwa Bałkanów Zachodnich przez UE), co z kolei z pewnością nieco „zmiękczy” jej poparcia dla bratniego narodu kosowskiego. Trudno jeszcze w tym momencie mówić o „reorientacji” albańskiej polityki zagranicznej, jednak jeśli takowa by nastąpiła (a biorąc pod uwagę silną prounijną orientację Tirany jest to wielce prawdopodobne) pozycja Kosowa w regionie stanie się jeszcze słabsza. W tej sytuacji dość „symbolicznie” wyglądają również kontakty z pozostałymi graczami regionu, z których jedynymi wartymi odnotowania są kontakty z Bułgarią (oba kraje podpisały w marcu 2010 roku umowę o intensyfikacji obustronnych relacji, również w sektorze energetycznym) i Turcją.

Kluczem dla geopolitycznej przyszłości Kosowa może okazać się obecna sytuacja w Europie. Jak już wspomniano zauważalne jest osłabienie zainteresowania kontynentem europejskim przez Stany Zjednoczone. Administracja Baracka Obamy poszukuje zbliżenia z Rosją, która jak wiadomo jest zdeklarowanym przeciwnikiem kosowskiej niepodległości. Choć istnienie państwa kosowskich albańczyków jest już sprawą nieodwracalną, to jednak pewna uległość amerykańskiej administracji wobec Rosji, a także intensyfikacja relacji rosyjskich z najważniejszymi graczami UE (Francja, Niemcy, Włochy) może skutecznie spowolnić proces integracji Kosowa ze strukturami UE – będącą jedyną sensowną konsekwencją powstania tego kraju.

Konkluzje

Abstrahując od prawnych aspektów powstania i funkcjonowania państwa kosowskich Albańczyków, a także od kwestii ekonomicznych – Kosowo jest dziś swoistym „eksperymentem”, który nosi pewne znamiona państwa. Uzależnienie jego funkcjonowania od instytucji UE pozbawia go jednak głównego atrybutu – suwerenności, zaś sytuacja kosowskich mniejszości narodowych jest podważeniem jednego z głównych punktów (artykuł I, punkt 2) kosowskiej konstytucji. Nieumiejętna i nieodpowiedzialna (głównie w aspekcie agresywnej retoryki wobec Serbii) polityka zagraniczna kraju predestynuje go do odgrywania marginalnej roli w regionalnej grze geopolitycznej.

Odsuwając na bok wszelkie negatywy, Kosowo prawdopodobnie stanie się w przyszłości członkiem UE, co nawet w perspektywie 15–letniej nie zmieni wrażenia „siłowości” tych działań.

Głównym „atutem” priștińskich władz w tym względzie jest swoisty prestiż skuteczności UE, który niewątpliwie Bruksela położyła na szali, tak dalece angażując się w Kosowie. W tej sytuacji zatrważają z pewnością koszty jakie Wspólnota ponosić będzie z tego tytułu jeszcze przez co najmniej kilkanaście lat.

Sporym wyzwaniem dla rządu będzie z pewnością kwestia włączenia Kosowa do europejskiego ruchu bezwizowego. Komisja Europejska, która w minionym roku „uhonorowała” Serbię, Macedonię i Czarnogórą prawem bezwizowego wjazdu na teren UE, nie wykluczyła takich szans dla Kosowa, Albanii oraz Bośni i Hercegowiny. Jeśli takie wymogi uda się spełnić, Prištinie przyjdzie się zmierzyć z pokaźną falą emigrantów, poszukujących lepszych warunków do życia.

Przyszłość Kosowa w niemal porównywalnym stopniu zależy zarówno od UE, jak i poczynań Serbii. Posiadający wsparcie ważnych światowych aktorów (Rosji i Chin) Belgrad skutecznie blokuje rozwój kosowskiego państwa, co ma swoje przełożenie na percepcję młodego państwa przez graczy regionalnych.

Traci na aktualności również często wysuwany argument o stabilizacyjnej roli, jaką odegrało nowo powstałe państwo kosowskie. Faktycznie sytuacja w samym Kosowie jest kontrolowana (choć mimo to wciąż dochodzi do incydentów przemocy), lecz mimo to *casus* tego państwa przyczynił się do wzrostu napięcia w Bośni i Hercegowinie, w południowoserbskiej Dolinie Preševa, a także poniekąd miał swoje odniesienie do przypadków powołania państwowości Abchazji i Osetii Południowej.

* * *

Łukasz Reszczyński – Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, szczególnie na obszarach Bałkanów Zachodnich i regionu poradzieckiego. Współpracuje również z Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**